

Dziennik Poznański
wydany codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

Poznań, 23 lutego. Paryski Monitor w najnowszym numerze podaje ciekawą mowę francuskiego ministra oświecenia p. Duruy mianą przed kilkoma dniami przy rozdaniu nagród w Towarzystwie politechnicznym. Towarzystwo to wzięło sobie za cel kształcenie robotników dorosłych, ucząc ich zimną naukę i wykłady w godzinach wieczornych. P. Duruy mówił o historii robotników: rozpoczął od położenia robotników pod Faraonami egipskimi, przechodził stan niewoli świata starożytnego, emancypację osób przez chrześcijaństwo, poddaństwo wieków średnich, ciasne stosunki cechowe, wyzwolenie z nich w skutek rewolucji z r. 1789 której zasady względem dobra materialnego klas roboczych żaden z rządów francuskich tak szeroko nie rozwinął jak rząd cesarza Napoleona. W końcu minister wezwał gorąco aby już pokoleniu nadrastającemu zapewnić korzyści wykształcenia szkolnego, którego teraz dopiero się starają nabyć lub dopełnić ludzie dojrzały, składający to zgromadzenie około 5000 osób zebranych. P. Duruy zakończył temi słowy:
„Niejednemu z was przypomniałoby się zapewne nieszczęsne dni czerwcowe z r. 1848. Podczas krótkiej przerwy w walce robotniczej parlamentarzysta przystąpił do barykady i zapytał roniących jej, co właściwie żądają osiągnąć. Zadziwieni pytaniem, porozumiewali się pomiędzy sobą i długo wahali się, aby odpowiedzieć. Wreszcie dowódca ich rzekł do parlamentarzysty: „Żądamy nauki dla naszych dzieci; my sami walimy niewiedząc o co. Niechaj przynajmniej dzieci naszych nie wodzą za nos, tak jak nas.“ Słowa te słyszałem i na zawsze utkwiły mi w pamięci. A dziś jako minister cesarski polecam wam: „Uczcie dzieci wasze, uczcie się sami, aby stósownie do życzenia monarchy tego kraju wolnego i sławnego, każdy w swoim zakresie mógł mu dopomóc krzepić ciało ducha narodu.“

NPan raczył mianować dyrektora sądu powiatowego Kirchhoffa Labiawie radcą trybunału królewskiego.

Berlin, 22 lutego. W izbie poselskiej na interpelacyję Allera względem zalecenia w Dzienniku Urzędowym kandydata poselskiego przez landrata powiatu iławskiego oświadczył komisarz rządowy, że jeszcze nie zna treści artykułu, p. minister spraw wewnętrznych odpowie na niego za tydzień. Przyjęto jednogłośnie projekt rządowy o zniesieniu krajowego podatku na wino.
W izbie panów oddano komisji osobnej projekt do prawa koalicyj przyjęty przez izbę poselską.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 lutego. Wczoraj dyrekcyja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego na odbytym publicznym posiedzeniu w obec członków obu komitetów zdała sprawę z ubiegłego 2 półrocza 1864 r. a 77 go od założenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem. Po zagajeniu posiedzenia przez Koszelewa dyrektora głównego przystąpił w komisji rządowej przychodów i skarbu, członek komitetu zarządzającego w Królestwie Polskiem, radca dyrektora głównego Antoni Klimaszewski, odczytał zdanie sprawy którego ważniejsze wedle Gaz. Warsz. podajemy szczegółowo.
Wierzytelność Towarzystwa 2 okresu wynosi rubli rs. 30,975 wierzytelność 3 okresu seryi 1 rs. 50,037,285 zaś seryi 2 rs. 20,872,680, ogólna zatem wierzytelność wynosi rs. 140,940, i takowa zahipotekowaną jest na 6,565 dobrach. Wierzytelność w obrotach znajduje się: okresu 3 seryi 1 rs. 350,860, zaś seryi 2 rs. 18,779,850. Należność do poboru Towarzystwa z tytułu rat półrocznych i procentu amortyzacji wynosił w minionym półroczu rs. 4,670,111 kop. 1/2, za to w ciągu półrocza wpłynęło rs. 2,445,487 kop. 67, pozostało z d. 13 stycznia r. b. (1865) rs. 2,224,624 kop. 14 1/2. Wykonaniu właściwych środków egzekucyjnych w ściąganiu należności, władze Towarzystwa w minionym półroczu wystąpiły na sprzedaż publiczną dóbr 961, z tych dóbr 534 uwalniono z pod sprzedaży z powodu zapłacenia zaległości przed terminem litacyi, dóbr 405 oczekuje terminu dopełnić się mającej sprzedaży, zaś dóbr 22 sprzedano na zaspokojenie zaległości Towarzystwa, a mianowicie: z gubernii warszawskiej, powiatu warszawskiego dóbr 3, z gubernii lubelskiej oddziału puławskiego dóbr 4, oddziału siedleckiego dóbr 6, z gubernii płockiej dóbr 5, z gubernii augustowskiej dóbr 4. Należność do zapłaty za listy zastawne wylosowane i kupony ubiegłych półrocznych wynosiła rs. 3,930,654 kop. 70, na to w minionym półroczu wypłacono rs. 2,477,966 kop. 29 1/2; pozostaje do wypłacenia rs. 1,452,688 kop. 40 1/2, dla niezgłaszających się do odbioru należności za listy zastawne wylosowane i kupony ubiegłych półrocznych. Ogólny fundusz stanowiący własność Towarzystwa wynosi rs. 4,180,208 kop. 25 1/2, a w szczególności: I fundusz wieczności ogólny rs. 1,528,182 kop. 17 1/2, II fundusz rezerwy rs. 2,652,026 kop. 8 i takowe fundusze znajdują się: w gotówkę w kasach Towarzystwa rs. 795,892 kop. 70 1/2; w zastąpionym funduszu na wypłatę za listy zastawne i kupony półroczne rs. 701,284 kop. 16; c) w listach zastawnych o najmniejszej wartości nabytych na własność Towarzystwa rs. 22,710; d) w nieruchomościach Towarzystwa rs. 507,954 kop. 39 1/2; e) w ruchomościach Towarzystwa rs. 25,247 kop. 16; f) w zaległościach na dobrach procentu amortyzacyjnych kosztów wygotowania listów zastawnych rs. 169,960 kop. 25; g) w zaliczeniach do zwrotu rs. 157,248 kop. 88.

AUSTRYA.

Wiedeń, 22 lutego. Jenerała Maryana Langiewicza uwolniono. Ma on wyjechać do Szwajcaryi. Rada związkowa szwajcarska dała wskazówki swemu posłowi w Wiedniu co do wizowania paszportów wychodźcom polskim, a zarazem zawiadomiła władze bawarskie, aby wszystkich Polaków nieposiadających wizy posła szwajcarskiego w Wiedniu zatrzymywały na granicy.

— W sprawie skazanych w Budzie za zbrodnią stanu, których nazwiska i wyroki na nich wydane podaliśmy w jednym z poprzednich numerów, Wiener Ztg zaś w sobotnim numerze zamieściła następujący artykuł:

„Wiener Ztg z 10 bm. w numerze 33 podała główną treść wyroku ogłoszonego 6 bm. w Budzie, na mocy którego 9 osób w owym numerze po nazwisku wymienionych skazano za zbrodnią zdrady głównej, do której w części same się przystąpiły, w części ze zbiegu okoliczności o nią przekonane zostały, na kilkoletnie więzienie.

„Pojmujemy zupełnie zajęcie się, jakie te wyroki obudziły tak w kraju jak za granicą; zajęcie się, które okazało się uzasadnionem tak współczuciem dla losu osób wyrokiem dotkniętych, po części do znacznie większych rodzin należących a w kraju dobrze znanych, jak i względem na niebezpieczeństwo, które w razie udania się zbrodniczych zamiarów, jakie przypisano skazanym, zagrażało krajowi, do którego oni należeli, a w dalszym następstwie całemu państwu.

„Ponieważ zupełnemu wybuchowi zamierzonego rewolucyjnego ruchu wcześniej zapobieżono, zatem nie wydarzył się żaden czyn jawny, do którego odnieść można wyrok, pojedyncze zaś ze zamiarami uczestników w związku będące zajścia wyszły zapewne z pamięci publiczności w tak długim przeciągu czasu, który odtąd upłynął, przeto łatwo można sobie wytłómaczyć wrażenie, jakie sprawiły skutki procesu.

„Jesteśmy w tém położeniu, że możemy udzielić poniżej kilka szczegółów opartych na dochodzeniach sądowem sprawdzonych.

„Już w r. 1859 stwierdzono czyn, z których niewątpliwie okazywał się związek stronnictwa istniejącego na Węgrzech, mającego na celu oderwanie tego królestwa od monarchii z wychodźstwem rewolucyjnym znajdującem się za granicą i jego usiłowaniami urzeczywistnienia swych zbrodniczych zamiarów za pomocą gwałtownego powstania. Usiłowania te, które chwilowo przerwane zostały przez proces o zdradę główną naówczas przeprowadzony, rozpoczęto znów w końcu lata r. 1863, i był to jeden ze skazanych w ostatnim procesie, który w Turynie wszedł w osobiste stosunki z jednym z najgłówniejszych przywódców węgierskiego stronnictwa ruchu i odbierał od niego polecenia przygotowywania powstania na Węgrzech, jako też potrzebne na ten cel pieniądze i inne środki. Bezpośrednie skutki tej podróży okazały się w pojawieniu się znaczniejszej ilości rewolucyjnych odezw, które w końcu roku 1863 bądź na murach przylepiano w Peszcie i w różnych miastach węgierskich, bądź po ulicach rozrzucono.

„Pojawienie się tych odezw stanowiło w swoim czasie przedmiot uwag po dziennikach, nie wywarło jednak większego wrażenia, ponieważ wykonanie zawartych w odezwach poleceń rozbiło się bądź o zdrowy rozum większości mieszkańców bądź o czujność i silne zachowanie się władz. A treść tych, jak do wiadomości, z zagranicy sprowadzonych odezw dość wyraźnie przemawiała. Nie zawierała ona mniej nad wezwanie, że ojczyzna musi się uwolnić z pod jarzma zniecierpliwionego niemieckiego panowania, Węgry muszą pokazać swoim za granicą znajdującym się sprzymierzeńcom, że przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi liczyć mogą na ramię Węgier, że wszystkich użyć potrzeba, aby Austriak swoimi przynętami nie wciągnął narodu węgierskiego w sieć swoją. Nie brakło tam także odwołania się do posłuszeństwa i pomocy ludu, tudzież ostrych groźb niechętnym.

„Dla nadania tym odezwom i innym do przeprowadzenia planu potrzebnym dokumentom większej wagi w oczach mas, sprowadził jeden z uczestników umyślnie z Turynu pieczęć z węgierskim herbem i napisem „Komitet niepodległości krajowej“, i wyciskano ją na wszystkich pismach.

„Bez wątpienia zostają te odezwy w związku z temi, które na wiosnę 1864 r. znalezione w południowym Tyrolu, na co wskazuje jak najdobitniej treść ich wzajemnie się do się odnosząca.

„Dalszemu następstwem kroków przez wychodźstwo dla Węgier zamierzonych a wykonywanych przez uczestników dziś już skazanych, było pojawienie się licznych listów z groźbami, wystosowywanych bądź do osób znanych z przywiązania do rządu, bądź do takich, które uważano za chwiejące się, które więc tym sposobem spodziewano się przyciągnąć na stronę ruchu.

„Dążność tych listów groźących cechują najlepiej słowa zawarte w liście przesłanym pewnemu redaktorowi dziennika politycznego, następującej treści:

„Jezeli jeszcze wspomniemy o organizacyi band gierylasów i wyznaczenia dla nich dowódców, tudzież o przesyłkach broni których na kilku miejscach próbowano i rzeczywiście dokonano, przy czem w proces uwikłani mieli spółudział, to wyczerpnęlibyśmy najgłówniejsze szczegóły tego zasmucającego dramatu, albowiem dalekoby nas zaprowadziło bliższe przytaczanie szczegółów, przy których wykonaniu miał udział ten lub ów skazany.

„Uważaliśmy za swe zadanie donieść, że usiłowanie uczestników miało na celu oderwanie Węgier od monarchii, jako całości, a zatem miało cechę zdrady głównej i że przejście z kroków przygotowawczych do czynu prawdopodobnie w bliskim czasie spodziewanego zamknięciem zostało tylko przez wczesne uwieszenie przywódców ruchu i przez środki, których użyto przeciw zamierzonemu połączeniu rewolucyjnych żywiołów na Węgrzech z jednakowo myślącymi w zawichrzonym kraju sąsiednim.

„Ze stronnicy zamierzali przyspieszyć wykonanie zamachu, pokazuje się z dokumentu pisanego i zaopatrzonego w pieczęć „Komitetu niepodległości kraju“, a nakazującego jak najspieszniejsze organizowanie band gierylasów z tym dodatkem, „że śpiesznie rozwijające się zewnętrzne wypadki nie pozwalają zwłoki.“

„Co do uwagi tu i owdzie pojawiającej się nad wysokością wymiaru kary niech nam wolno będzie wskazać na to, że największa część skazanych w dawniejszych latach skazaną była za zbrodnie tego rodzaju na śmierć, a w drodze łaski na kilkoletnie więzienie, później zaś z cesarskiej łaski uwolnieni i dawniejszym stosunkom powróceni, nadanej sobie wolności użyli tylko do udaremnienia wszystkich kroków zmierzających do utorowania drogi tak pożądanemu pogodzeniu się, do utrzymywania kraju w ciągłym wzburzeniu i do zgotowania mu powtórzenia cierpień i udręczeń, które zdolne są napełnić serce prawdziwego patrioty najgłębszą boleścią.

— Dziennik czeski Narod zamieścił szereg artykułów pod napisem: „Czy Słowianie w Austrii dojdą do tego samego znaczenia, co inne narody?“ Główną podstawą i założenie tych artykułów stanowią liczby, daty statystyczne, o które dopiero opiera się rozumowanie; daty zaś wyjęte są z urzędowych wykazów.

Powtórzymy tu ową podstawę statystyczną i treść na nich opartych wniosków.

Powwyższe pytanie, powiada Narod, mogłoby komu wydać się dziwnem, a nawet może śmiesznem, kto popatrzy na etnograficzną kartę Austrii Czernigę i uwzględni inne statystyczne daty. Jakto? szczerz (Narod nazywa Słowian narodem; przynajmniej się, że narodu słowiańskiego nie znamy, ale znamy narody słowiańskie, tak jak nie ma narodu romańskiego, tylko narody romańskie. Red. D. z. P.), który same urzędowe źródła podają na 17, a niektóre nawet na 20 milionów, szczerz ten nie miałby mieć tego samego znaczenia w Austrii, co 7 milionów Niemców, którzy w całym państwie rozsypani na mniejsze lub większe grupy, albo pomiędzy obcimi narodowościami odosobnieni żyją w pojedynczych gminach i miejscach? Słowianie nie mieliby osiągać tego samego znaczenia w Austrii, jakie ma zaledwie przeszło cztery miliony Węgrów, dwa miliony Włochów, a dwa i pół miliona Rumunów?

Szczerz, który według urzędowych wykazów liczy w armii austriackiej obok 150,000 Niemców, 70,000 Węgrów, 33,000 Włochów i 47,000 Rumunów, 300,000 ludzi, szczerz więc, który w takich rozmiarach broni państwa krwią swoich synów i przy każdej sposobności walczy za nie w pierwszych szeregach, szczerz taki nie miałby mieć takiego znaczenia, jak inne narody w państwie?

Może się kto zapyta dalej: Czy też Słowianie płacą może mniej podatków aniżeli inne narody? Zobaczymy. Królestwo czeskie płaci według urzędowych wykazów 43,740,200 zlr., z których przypada na mieszkańców słowiańskich przynajmniej 34 milionów; margrabstwo morawskie 16 milionów zlr., z tego Morawcy Słowianie 12 milionów; Śląsk 3,676,200, z tego Polacy i Czesi szlascy najmniej milion; Galicya 24 miliony, Dalmacya, Chorwacya i Sławonia 7 1/2 milionów; Węgry 63 milionów zlr.; z których przypada na Słowian najmniej 21 milionów zlr.; słowiańskie Pogranicze wojskowe płaci 3 miliony; Słowienicy w Krainie, Karyntyi, Styryi, na Węgrzech w Gorycy, Tryeście, na pobrzeżu i w Weneckiem płacą najmniej 8—9 milionów. Oprócz tego płacą Słowianie zamieszkali w dolnej Austrii i na Bukowinie w większych grupach, pierwsi pewnie 5 milionów, drudzy lekko licząc około 800,000 zlr. podatku. Wypadek tych martwych, a jednak bardzo głośno przemawiających statystycznych dat jest ten, że Słowianie zostający pod panowaniem austriackiem płacą państwu, skromnie licząc, 117 milionów podatku. Liczby te wzięte są z dzieła Czernigę, który podaje liczbę Słowian na 15 milionów, wprawdzie jeszcze w r. 1857, kiedy to potrzeba było mieć dość odwagi, aby się przyznać do tego, że się jest Słowianinem. W rzeczywistości jednak liczba ta znacznieby się powiększyła, a suma płaconych przez Słowian podatków wyniosłaby pewnie 135 milionów. A przy tak ogromnej sumie podatkowej, czyż podobna, aby pomiędzy narodami składającymi Austrię, Słowianie mniejsze mieli znaczenie od innych narodów?

A może też Słowianie zajmują niższy stopień cywilizacyi, nie odznaczają się inteligencyą, może nie są zdolni do nauko-

wego i artystycznego wykształcenia się, lub czy pozostają na polu przemysłu i handlu poza Niemcami, Węgrami, Włochami i Rumunami? Wcale nie. Widzimy bowiem, że umiejętność w Austrii liczy pomiędzy Słowianami licznych i znakomych reprezentantów; widzimy i na najwyższych urządach Słowian, których zasługi około państwa jasnieją jednak nieraz pod cudzą firmą. Przemysł, pracowitość, wprawa i wytrwałość, są to uznane cnoty Słowian, które jeśli nie przewyższają, to przynajmniej na równi stoją z innymi narodami i to w stosunkach, które jeszcze przed kilkoma laty były najnieprzyjaźniejszemi. Albowiem pomimo, że państwo stoi po największej części na podstawie słowiańskiej, jednak po r. 1860 nie tylko nie zrobiło dla Słowian, lecz przeciwnie prawie zwracało się przeciw nim uważając żywioł słowiański za materiał do przekształcenia na inne kopyto, a Madziarom i Włochom pozwalając, że obok germanizacji wzmacniali swą narodowość przez madziaryzowanie i włoszczenie słowiańskiego żywiołu. Ta dla żywiołu słowiańskiego niekorzystna ówczesna wewnętrzna polityka datuje się już od początku drugiej połowy przeszłego wieku, a system metternichowski, chociaż nie używał tak energicznych środków jak system Bachowski, przecież do jednego dążył celu.

Teraz rzecz się ma inaczej. System Schmerlinga nie zaprzecza ani liczby Słowian, ani płaconej przez nich sumy podatkowej, ani liczby Słowian w armii, ani też zasług położonych przez Słowian około monarchii, ni usług jakie oddali Słowianie na polu naukowym; a chociażby dziś rządził w Wiedniu gabinet bardziej niemiecki, przecież nie mógłby zaprzeczyć tych wszystkich faktów.

Jakże się to więc dzieje i gdzie przyczyna, kończy pierwszy artykuł, że dziś jeszcze możliwym jest pytanie: „Czy Słowianie w Austrii dojdą do tego znaczenia, co inne narody monarchii?”

W drugim artykule powiada Narod, że pytanie powyższe zadaje na podstawie niezaprzeczonych rzeczywistości, na podstawie stanowiska, jakie Słowianie zajmują w państwie, które sobie wzięło zasadę: „Równe ciężary, równe prawa” za powszechne prawidło. Na odpowiedź na to pytanie wystarczy samo porównanie położenia Słowian z położeniem Węgrów i Włochów, a nawet z położeniem Rumunów. O żywiole niemieckim w Austrii artykuł mówi krótko. Wszystkie dawniejsze systemata uważali Niemców za naród panujący w Austrii a przynajmniej tak się z nim obchodzili, w skutek czego mieli odpowiednie poparcie. Naówczas to pojawiła się także w tym celu teoria, że każdy poddany austriacki powinien już dla tego znać język niemiecki, że monarchia pochodzi z dynastii niemieckiej. W dalszym następstwie pojawiło się także zdanie polityczne, według którego królestwa i kraje koronne wchodzące w skład monarchii należało uważać jakby za części Niemiec. Tym sposobem szerzył się żywioł niemiecki aż po granicę turecką; i stał silnie, kiedy inne narodowości starać się musiały o byt swój narodowy. Żywioł niemiecki miał swych opiekunów i popieraczy w sferach „wpływ wywierających”, kiedy tymczasem wiadomo z doświadczenia, że innym żywiołom trudniej było uzyskać przystępu do owych sfer wpływ wywierających. I pomimo zasady: „Równe ciężary, równe prawa” teoria o niemieckim posłannictwie Austrii dziś jeszcze ma wielu i to znaczących przyrządków, którzy w każdej chwili gotowi rzucić rękawicę przeciwnikom owej tezy. Również i to wiadomo, że pod opieką dawniejszych systematów przemysł i handel i owoc ich bogactwa kwitł po większej części w krajach niemieckich.

Z tego się już pokazuje, że żywioł niemiecki w Austrii w skutek owych dawniejszych dążeń dziś jeszcze ma przewagę i mieć ją musi, chociaż w zasadzie zrównano z nim i inne żywioły. Dość wspomnieć, że czysto niemieckie ministerium reprezentuje w Radzie koronnej więcej aniżeli połowę państwa austriackiego, że dotąd w całym państwie niema ani jednego słowiańskiego uniwersytetu, że i szkoły średnie po większej części są jeszcze niemieckimi w krajach o mieszaną ludność, że nie tylko w niemieckich, ale i w innych krajach i okolicach często jeszcze wymierzona bywa sprawiedliwość w języku niemieckim, i że cała administracja skarbowa, pocztowa, wojskowa i t. d. odbywa się wyłącznie po niemiecku. Są to same znane rzeczy, które tylko przytacza artykuł jako skutki dawniejszych systematów.

Narod zwraca się potem do tego, co w Austrii ma żywioł włoski pod względem narodowym. Pomijając już włoskie szkoły ludowe, średnie i uniwersytety, artykuł wskazuje tylko na całą administrację cywilną, sądową, pocztową i telegraficzną, która we włoskich ziemiach austriackich tak jest prowadzona, jak tego wymagają stosunki naturalne, sprawiedliwość i roztropność, tj. w języku ludności. Uderzające zjawisko pod względem różnicy miary, jaką w Austrii mierzone. Czego inne narody nie miały, czego Słowianie dziś jeszcze w znacznej części nie mają, pomimo, że nastąpił nowy porządek rzeczy w Austrii od lat czterech, wszystko to mają Włosi w tym samym stopniu co Niemcy, a przecież przez to Austrija nie poniosła szkody.

We włoskiej części państwa austriackiego język włoski jedynie panuje we wszystkich sferach rządowych, a rząd wydaje dla tych krajów nie tylko kilka urzędowych dzienników w języku krajowym, ale nawet specjalne urzędowe pisma, jakoto: Foglio delle ordonanze postali (organ zawierający rozporządzenia pocztowe), Foglio delle ordonanze di Ministero delle Finanze, (organ do rozporządzeń ministerium skarbu), Supplemento et foglio delle ordonanze di Ministero delle Finanze, (Dodatek do powyższego pisma) i Consultere amministrativo, (Poradnik administracyjny); wszystkie to pisma odpowiadają niemieckim: „Beilageblatt für den Dienstbereich der k. k. österr. Finanzlandes-Direction;”, „Beilageblatt für das Postwesen.”, „Verordnungsblatt für den Dienstbereich des k. k. Finanzministeriums” itd.

Nie potrzeba dodawać, że Lombardzko-Weneckie ma własne znaczki pocztowe, że w stosunkach urzędowych używają tam prawdziwych włoskich nazwisk miejsc, a że ich w najniezgrabniejszy sposób nie przekraczają na cudze kopyto,

jak to się zwykle dzieje w krajach niemiecko-słowiańskich, tak że Włosi nie potrzebują dopiero prosić się o włoskie napisy na kancelaryach urzędowych, receptach pocztowych itp. jak to się zdarza nie tylko w krajach o mieszaną ludność, ale nawet w czysto słowiańskich. Dlaczego w królestwie lombardzko-weneckim wszystko się to dzieje a gdzie indziej dotąd się jeszcze nie stało, artykuł bliżej nie rozbiiera; dodaje tylko uwagę, że, jeżeli pomimo niechęci Włochów ku Austrii możliwe były owe kwestye, to łatwiej dałyby się przeprowadzić u Słowian z powodu ich przychylności dla monarchii i korony. Wprawdzie nie można zaprzeczyć, że rząd próbował w lombardzko-weneckim zaprowadzić kilka szkół niemieckich dla rodzin wojskowych, że przez zaprowadzenie mundurów urzędów utworzył pewien żywioł niemiecki we Włoszech, jednak rzecz skończyła się na próbach, o których wspomina się tu dla zupełności obrazu, które jedna, ponieważ nie znalazł się nigdy urzędnik, który byłby się ważył narzucać Włochowi obcy język, pozostały bez skutków. Włochy pozostały w całej Austrii jedynym krajem, służącym za dowód, że urzędnik i sędzia wystarczy i bez niemieckiego języka, że administracja można utrzymać w porządku, bez pomijania języka krajowego w urzędzie i szkole, bez dotykania narodów w tém, co mają największego, co się działo za dawnego systemu, którego rząd zapewne zupełnie usunie.

FRANCYA.

± Paryż, 17 lutego. Księga żółta została dziś ogłoszona. Między dokumentami dyplomatycznymi niespotykamy żadnych dotyczących Ameryki i sprawy polskiej. Większa część not i dokumentów ogólnie była znana, z pomiędzy dokumentów nieogłoszonych szczególną na siebie zwraca uwagę nota p. Drouyn de Lhuys do p. Sartiges d. 8 lutego, w której w ustępie o ogłoszonych listach nuncjusza papieskiego mgra Chigi, minister spraw zagranicznych wyraża się z niezwykłą energią, a polecając p. Sartiges ażeby zawiadomił Stolicę Apostolską iżby na przysługę jej reprezentanci nie pozwalali sobie podobnych uchybień, dodaje: „że rząd francuski jest zdecydowany tego nie znościć.” Również rozdano tak zwaną księgę błękitną, zawierającą sprawozdanie z stanu obecnego cesarstwa. Brak miejsca nie pozwala nam przytoczyć dziś streszczenia tego sprawozdania, musimy je odłożyć do przyszłego listu.

Mowa cesarska dotychczas jest przedmiotem komentarzy i rozpraw publiczności, widzą w niej zwrot do polityki wewnętrznej, do zastosowania programu, wytkniętego dla Francji nazajutrz po zawarciu pokoju w Villafranca. Streszcza się on w tych kilku wyrazach: Postęp przez wolność.

Nieszcześnie jednak pokuszenia rządu francuskiego w utrzymaniu swego wpływu i przewagi w polityce zewnętrznej mocno zadrasnęły honor Francuzów. Ostatnie mianowicie wypadki w Meksyku, pogróżki Stanów Zjednoczonych, które rychło mogą się w czyn zamienić i postawić Francją albo w konieczności prowadzenia wojny za Oceanem, co jest niemożliwem, albo wycofania się mało chwalebne dla francuskiego sztandaru, wielce niepokoją sfery urzędowe. Patrie w jednym ze swoich artykułów wstępnych kreśląc możliwość ukończenia wojny amerykańskiej, i przyszłego prawdopodobnego przymierza Stanów Północnych z Rosją, nie kryje swój trwogi, a raczej woła że niebezpieczeństwo nie tylko jest możliwem, ale niemal pewnem. Wiadomem jest położenie Patrie, jako dziennika półurzędowego w liberalnych szatach, mającego zadanie występowania niby samoistnie, tam gdzie rząd występuje jawnie nie chce czy nie może, i dlatego do artykułu Patrie tak wielką przywiązują wagę. Przemilczenie w mowie cesarza stosunków z Ameryką, oraz brak dokumentów tych stosunków dotyczących w księdze żółtej uważać można poniekąd za wskazówkę, iż z tej strony horyzontu politycznego zebrały się chmury groźne, których gromów nie chcą wywoływać przed czasem.

Constitutionnel dzisiejszy w artykule podpisanym przez p. Limayrac w te się słowa odzywa o mowie cesarza: „Program podobny z wyżyn tronu schodzący, nawet w formie mniej szczęśliwej, miałyby za sobą głosy powszechne; lecz gdy koronowany jest jednocześnie znakomitym pisarzem, i gdy w tém sprawozdaniu tak głębokiem a tak szybko skreślonem, przemawia w sposób podobny, iż koniecznością jest zastosować doń te sławne wyrazy: „streszcza wszystko, bo wszystko widzi”, podziw łączy się do innych części i cały naród myśli podobnie jak jego monarcha.”

Dawno już tak płaskiego pochlebstwa nie wydało dziennikarstwo francuskie; p. Limayrac widocznie tego dnia nie zdawał sobie sprawy z tego co pisze, przypuszczając bowiem że miłość własna równie monarchów, jako i zwyczajnych śmiertelników jest udziałem, wąpimy przecież ażeby tak niezręczne a przesadne kadzidła mogły przypaść do smaku.

Deputacja municypalna turyńska, otrzymała nareszcie audyencją u króla dnia 14 lutego, w San Rossore, nie we Florencji. Witanie się było dosyć zimne i wszystko się skończyło na komplementach urzędowych. Król mocno jest obrażony na szlachtę piemontką, która na początku jego panowania stawiała mu zawady, a która obecnie z większym jeszcze zapalem wraca do przyzwyczajenia dawnych. Nowo wychodzący dziennik pod tytułem Il Conte Cavour z zawziętością napada na szlachtę piemontką a szczególnie na p. de Rora; powiada, że dziennik ten z wysokich bardzo sfer otrzymuje wskazówki. W adresie municypalnej rady turyńskiej podwójnie jest wzmianka że się nigdy nie oddzieli od dynastii sabaudzkiej; niektórzy pragną w tém widzieć sprawdzenie francuskiego przysłowia: qui s'excuse, s'accuse, nam się jednak cała ta kwestya przedstawia inaczej. Nic dziwnego że miasto Turyn niezbyt chętnie przychyliło się do konwencji, nie dziwne, że Piemont decydując się zniknąć w organizmie Włoch jednolitych i wyrzekając się na zawsze marzeń o supremacji, które się usprawdliwiał poniekąd stanem rzeczy poprzedzającym konwencją z dnia 15 września, miał powód zrzęczenia i gniewania się, gdy atoli sprawa jest ukończona, byłoby bardzo niepolitycznem, rozdrażniać nie pogojone jeszcze rany.

Wyrok wydany przeciwko nieobecnemu biskupowi Mondovi, zostanie jak się zdaje bez wykonania. P. Sinco miał zamiar interpelować ministerium w tym względzie. Zasadę małżeństw cywilnych została przyjęta jednogłośnie, z wyjątkiem dwóch głosów, pp. Canta i Ondes Reggio. Ministerium ma zamiar przedłużyć posiedzenia parlamentu aż do końca marca, i poddać pod głosowanie izb prawa dotyczące dróg żelaznych, budżetu, zniesienia korporacji religijnych, nowe wybory naznaczyć na jesień, i zebrać izby ponownie aż w listopadzie.

Dziennik Italia streszcza następnie projekt komisji parlamentu, dotyczący zniesienia korporacji religijnych.

1) Administracja cywilna wyznania katolickiego: Powierzona instytucjom dycecyjnym i parafialnym w interesie zwyczajów katolickich. Instytucje te mają być mianowane przez wyborców katolików dycecyji i parafii, zgodnie z prawem osobnym.

2) Dobra. Wszystkie dobra mają być sprzedane w przeciągu lat 10, z wypłatą podzieloną na 15 równych spłat. Wartość tych dóbr ma być zamieszczoną na renty, zostające własnością instytucji bogobojnych wraz z ciężarami odpowiednemi.

3) Zakony duchowne: mają być wszystkie zniesione z zastrzeżeniem wyjątków przez prawo przewidzianych.

4) Przewyżka renty. Część trzecia renty ma być użyta na wydatki służby bożej, dwie trzecie zaś na cele dobroczynne i potrzeby wychowania publicznego w tych gminach gdzie dobra były położone.

5) Na każdą prowincję administracyjną, ma być jeden biskup i arcybiskup.

Union ogłosiła list papieża do cesarza Maksymiliana z dnia 18 października roku minionego, list ten protestujący w wyrazach nader energicznych „przeciwko pogwałceniu wierności kościelnej i marnotrawstwu spuścizny świętej,” niepojęła przeto wątpliwości, że cesarz Maksymilian wiedział doskonale o opinii w tym względzie Stolicy Apostolskiej, wówczas gdy wydawał rozkaz wyprzedzić dóbr duchownych.

Bez względu na bezowocność zjazdu w Monroë, nowa fakta zdają się czynić prawdopodobnem ukończenie wojny amerykańskiej. Parlament stanów skonfederowanych jednogłośnie się oświadczył za tém, ażeby polecił komitetowi spraw granicznych pracę urzeczywistnienia myśli ogólnie przyjętej, „że że czas ten nie jest dalekim, w którym rząd konfederacji osądzi za potrzebne połączenie się z rządem federalnym w utrzymywanie doktryny Monroë.”

Jak się zdaje zaniechano na czas pewien przynajmniej szturmowania Wilmingtonu. Wojska federalistów obozujących w Federal-Point, opuściły zbyt wysunięte naprzód stanowiska i odsunęły się aż do warowni Tisher's. Liczba ich wynosi tylko 7000. Większa część statków flotyli admirała Portes'a powróciła do fortecy Monroë.

ANGLIA.

* Londyn, 18 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu w bie gminnych oświadcza p. Hennessy, iż za miesiąc ma zamiar zwrócić uwagę izby na zobowiązania Anglii względem Polski i na postępowanie rządu rosyjskiego przeciw Polakom. Prócz tego zapowiada, iż przemówi w kwestyi upłacania przez Anglię pożyczki rosyjsko-holenderskiej.

Mr. Watkin zapytuje podsekretarza spraw zagranicznych, czy mr. Burnley Hume zastępuje dotąd jeszcze w Waszyngtonie posła angielskiego lorda Lyonsa i kiedy tenże powróci na swe stanowisko? Mr. Layard odpowiada w ten sposób: Ubolewałbym mocno, gdyby w zapytaniu szanownego przyjaciela mego miała leżeć nagana dla lorda Lyonsa, ponieważ jest obecnym na swém stanowisku; (słuchajcie! słuchajcie!) lecz z drugiej strony cieszę się, że przy tej sposobności może poświadczyć, z jaką podziwianą godną gorliwością i taktem oglednością i talentem lord Lyons sprawował interesa Anglii w Waszyngtonie wśród chwil nadzwyczaj krytycznych i ważnych (słuchajcie! słuchajcie!). Pomiedzy tysiącami sprawami które lord Lyons miał do załatwienia, nie było ani jednego w którymby rząd jego nie był się z nim zgadzał jak najzupełniej; nie bez interesu będzie zaś bezwątpienia dla izby dowiedzieć się, jaką masę interesów miało w ostatnich trzech latach poselstwo w Waszyngtonie do załatwienia. Korespondent z jednego tylko roku zapelnia 60 tomów in folio. W niespełna trzech latach zapisaliśmy w naszym rejestrze 13,948 korespondencji. Były to wszystko depesze oddzielne, z których każda prawie zawierała uchwały; w jednej jedyniej było aż 2 uchwały. Gentleman, który w roku zeszłym sporządził angielskich żądań, potrzebował ku temu 6 tygodni czasu. Daje, że nie można się dziwić, iż po tylu trudach zdrowie się stało zaszwanowało. To też znajduje się obecnie na urlopie w kraju i przekonany jestem, że izba nie uznałaby za słuszną i stosowną, aby rząd Jéj Kr. Mości naglił posła do decyzji, chce powrócić na swe stanowisko lub nie. Sprawował urząd przez mr. Burnleya Hume cieszy się najzupełniejszą zadowoleniem rządu Jéj Kr. Mości.

Mr. Cardwell oświadcza na zapytanie, że gubernator w Cape Coast Castle nie otrzymał polecenia, aby wyruszył w pole przeciw Ashantom; lecz udając się w misję do przynajmniej jednego pokolenia wziął z sobą mały hufiec wojska.

Sir H. Cairns wnosi o przedłożenie rozmaitych papierów dotyczących komisji śledczej, którą ustanowiono z powodu szlorskich zamieszek w Belfascie, przyczem uderza bardzo ostro tak na komisję jako też na rząd. Całe postępowanie zdradzało, wedle niego, uprzedzenie i stronniczość przed orazystom za katolikami.

Sir Rob. Peel broniąc rząd w przydłuższej mowie, daje, że wnioskodawca powinien był czekać z swą mocną ręką nie przedłożyć sprawozdania komisji.

Lord C. Hamilton przemawia za wnioskiem. Gdy w Dublinie położono kamień węgielny pomnika na cześć O'Connell 100,000 ludzi miało 100 chorągwi, rząd nie miał nic przeciwko temu; gdy zaś w Ulster półtuzina chłopaków pokazała się na ulicy z chorągiewką, policja wkroczyła.

Juliusza Hainauer,

księgarnia i skład muzykaliów
w Wrocławiu,
ulica Świdnicka No. 52,

poleca łaskawym względem szanownej publiczności swą wielką

wypożyczalnią muzykaliów

i znaczną

wypożyczalnią książek

wraz

z czytelnia najnowszą niemieckiej, angielskiej
i francuskiej literatury,

i sądzi, że do kroku tego tem większe ma prawo, ile że oba zakłady już zna-
czną ilość odbiorców z W. Ks. Poznańskiego się cieszą, i zamiejscow-
nym też czytelnikom oddzielnie dają się korzyści.

Abonament, (oba zakłady osobno) są albo z premią lub też bez niej.

Z premią rocznie 12 tal., a względnie kwartalnie 3 tal.,

bez premii 6 1/2

Sposobem pożyczkowym daje się muzykaliów 30-40 poszytów, książ-
zek 12-16 tomów ku dowolnej zamianie.
Premia może być do zupełnej wysokości zapłaconej ilości (12 tal.)
obejmować muzykalia, w wysokości 2/3 (8 tal.) książki, fotografie, albumy
fotograficzne itd.

Do opakowania używa się pudła, które żadnych trudności nie sprawia.
Abonament rozpoczyna się z każdym dniem. Wykazy sposobem pożycz-
kowym. Prospekt bezpłatnie.

Juliusz Hainauer
w Wrocławiu.

(839)

Okrycia aksamitne pokojowe i do wyjścia,
Paletociki czarne i popielate z imitacji astra-
chańskiego baranka,
Talmy i beduiny białe,

poleca w znacznym doborze **Handel towarów modnych**

W. Kukulińskiego i Spółki,

(831)

Poznań, Plac Wilhelmowski No. 6.

Najnowsze francuskie obszywki,
krynoliny, gorsety i spinki do pa-
sków poleca w największym wyborze (854)

M. Zadek mł., ul. Nowa 4.

Uznania potrzebuje skład **J. Rakow-
skiego** we Wrzeszlu. (849)

Handel tapiceryjny

C. Brühla,

plac Wilhelmowski 7,

poleca wielki swój wybór rozpoczętych i
ukończonych haftów, tudzież bardzo wiele
pięknych i stosownych przedmiotów galan-
teryjnych do haftów. (838)

C. Brühl.

Pastyłki piersiowe

z soku głowiastej sałaty i laurowych liści.
Cena 15 gr.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch
substancji znanych w medycynie ze swych
własności łagodzących i uśmierzających
skutecznie kaszle, rozprężające w piersiach,
katary uporczywe. Cukierki te łącznie z
syropem nadfosforanu wapna używają się
dla uśmierzania kaszlu (połączonego z od-
pluwaniem i kłuszeniem).

Nabyć można we wszystkich aptekach
poznanskich. (803)

Grimault i Sp. w Paryżu.

Dla numizmatyków.

B. Jungfer w Gdańsku, Langgasse 34,
polecą swój skład polskich monet i
medali. Na żądanie przesyłają się ko-
pije. Tenże kupuje także i takowe. Listy
uprasza franko. (843)

Czerwona, biała, żółta, szwedzka
konieczność, francuską lucernę,
tymoteusz, kostrzewę oweż,
raygrasy, lubin żółty i modry, tudzież
wszelkie inne nasiona poleca po
cenach umiarkowanych (663)

L. Baerwald w Nakle.

**Bluzy, wstążki do pasków i spinki, grze-
bienie przypinane** najnowszej formy, **siatki z pe-
relkami woskowymi, kryształowymi i z żel,
jedwabne paski do szerp, płóciennę sztylpy
i kołnierzyki**, tudzież rozmaite inne nowości poleca
w największym doborze **M. Zadek młod.,**
(853) ulica Nowa 4.

Eugeniusza Werner
rękodzielnia wyrobów tapiceryjnych

5 plac Wilhelmowski 5.

obok handlu przedmiotów artystycznych J. Lissnera,
polecą swój skład rozpoczętych i gotowych haftów, tudzież wszelkich przyborów do
ich wygotowywania. Bogaty skład deseni. Hafty kościelne do roboty ręcznej we-
dług oryginału, mustra jedwabne, złote i srebrne, eleganckie i zawsze świeże wyroby
drewniane, koszyczarskie, brązowe i skórkowe.

Skład wełny do haftów i towarów norymberskich.

**Główny skład LAIRITZA wyrobów z wełny leśnej przeciw
pedogrze i romatyzmowi.** (835)

(837)

Uznanie.

Do Pana Jana Hoffa, nadwornego dostawcy w Berlinie, Nowa Wilhelmowska ul. 1.
Friedeburgbruch, w ob. reg. frankfurtskiej, 5 stycznia 1865.
„Cieszę się bardzo, że Panu donieść mogę, iż i u mnie okazały się wyborne
skutki Pańskiego wysoku słodowego, upraszam Pana przeto.” (Zamówienie po-
wtórne).
Lilow, nauczyciel.

Berlin, 5 stycznia 1865.

„Skutkiem rozporządzenia mego lekarza upraszam W. Pana o łaskawe na-
desłanie mi 25 butelek swego wysoku słodowego.”
Jobst, sędzia powiatowy.

**Skład główny w Poznaniu u Braci Plessner, Rynek
No. 91 i skład uboczny u H. Dietza, ul. Wilhelmowska 26.**

Dla rolników.

Jak w roku zeszłym, tak i w teraźniejszym upraszam panów rolników, aby
mnie zamówieniami swymi nasion rolniczych, prawdziwej **amerykańskiej ku-
kurudy** (koński ząb) i t. d. jak najwcześniej zaszczylić raczyli, gdyż od tego za-
leżeć będzie **woześnie** uiszczenie się moje.

Poznań, 22 lutego 1865.

M. C. Hoffmann,

(814)

Plac Wilhelmowski 9.

Ku łaskawemu uwzględnieniu.

W ciągu ubiegłej zimy poleciło mi znowu wielu kapitalistów **saskich, westfal-
skich, pomorskich i meklenburskich**, abym im wskazał majątki w W.
Księstwie Poznańskim na sprzedaż pójść mające, na których kupno są do dyspozycji **za-
liczki** w ilości **15,000, 20,000, 30,000, 50,000, 100,000** do **500,000**
talarów.

Panów właścicieli ziemskich tutejszego W. Księstwa, którym o to chodzi, **aby ma-
jątki swoje w właściwej cenie sprzedać i na cel rzeczony**
rzetelnych kupców z wypłaty uiszczyć się mogących **poznać mogli**,
uprasza się uprzejmie, aby odnośne swe zlecenia bądź ustnie, bądź piśmiennie franko wraz
z opisem, ile być może, **szczegółowym**, swych majątków przed **rozpoczęciem**
wiosny niżej podpisanemu udzielili, gdyż z początkiem wiosny nowe nastąpią zakupy.

Oryginalne zlecenia moich szanownych kupców mogą u mnie być przejrza-
nemi. Ręczy się za najcisłej dyskrecją.

Poznań, w lutym 1865.

(755)

Izydor Licht,

agent dóbr, narożnik Rynku i ul. Wronieckiej nr 91.

Bukiety świeżych białych i czerw-
nych kamellów, ohwilek, konwaliów itp.
mają zawsze w zapasie
Bracia Auerbach, (842)

**Doniesienie dla pa-
laczy.**

Dokładnie odleżałe i sprzętu osta-
tniego polecam:

Roza Habana.....	po 11 1/2	tal.
Silva.....	12	
Flora.....	12	
Lincoln.....	12	
Taczanowski.....	12	
Cinto.....	12	
Munoz Regalia.....	14	
Commercio Libre.....	18	
La Pura.....	16	
La Salvadora.....	16	
Varela.....	16	
Flor de Cabanas.....	20	
Aeristo.....	20	
Alissa.....	24	
Commercial.....	24	
Henry Clay.....	28	
Valor I.....	25	
Jefferson.....	26	
Uques.....	28	
Upmann.....	28	
Higuera.....	28	
Gloria.....	30	
Venetiana.....	30	
Non plus ultra.....	30	
Santiago.....	30	
Rio Sella.....	30	
Confianza.....	37 1/2	
Cobden.....	35	
Prawdziwe Cinto.....	40	
Redowa.....	40	
Prawdziwe Manilla.....	40	
Cabanas I.....	40	
Prawdz. Carbajales.....	40	
Actividad.....	50	
Globo.....	60	
Clementia.....	65	
Valentina.....	90	

**Hawańskie cygara her-
baciane.**

Aleksander.....	14
El Leon de Oro.....	25
La Novia.....	30

Prawdziwy tytuń turecki

Nr. 3 tegi.....	po 1 1/2	tal. funtor
Nr. 2 lekki.....	2	"
Nr. 1 średni.....	2 1/2	"
Nr. 0.....	3	"
Samson II.....	2	"
Persyczan I.....	2 1/2	"

**Cygarety z cygarówkami i bez
z zawłanej fabryki La Ferme w
tersburgu.**

M. Heymann,

importer cygar,

ulica Fryderykowska 33a, naprz. Ziemst

Dominium Nietrzanow pod Srodą
sporek i 8 młodych wołów na sprze-
daz. (811)

Tucze bydło
rogate, tłuste
skopy i ma-
ciorki ma na
sprzedaz Dom. Mikuszewo pod Miłosz-
wem. (812)

Teatr miejski w Poznaniu.

W piątek, d. 24 lutego na benefis pan-
Hermine Rhode: Die lustigen Weiber
Windsor, komedio romantyczna opo-
w trzech aktach, podług podobnej komedii
Szekspira opracowane przez Mosenthala
kompozycy Nicolai. Przysposabia się: H.
genoci, wielka opera w pięciu aktach
Meyerbeera.

J. Keller, dyrektor.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 22 lutego.

Papiery pruskie.	%	ładano	plac.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	102 1/4	
— rząd. 1859.	5	106	
— 50, 52 konw.	4	98	
— 54, 55, 57.	4 1/2	102 3/8	
— 1856.	4 1/2	102 3/8	
— prem. 1855.	3 1/2	130	
Obliżi dług. skarb.	3 1/2	91 3/4	
— Marchijs.	3 1/2	90	
— Listy zast. March.	3 1/2	87 1/2	
— Prus Wsch.	3 1/2	84 1/8	
— Pomor.	3 1/2	87 1/2	
— W. Ks. Pozn.	4	98 3/4	
— — (nowe)	3 1/2	96	
— — (nowe)	4	95 1/2	
— Szląskie.	3 1/2	92 1/2	
— gwar. B.	3 1/2	84 1/2	
— Prus Zach.	3 1/2	84 1/2	
— —	4	97 3/4	
— rent. March.	4	97 3/4	
— Pomor.	4	96	
— W. Ks. Pozn.	4	97 3/4	
— Pr. Ws. i Zach.	4	98 1/2	
— Nadreńskie.	4	98 1/2	
— Saskie.	4	98 1/2	
— Szląskie.	4	99	
Papiery zagranic.			
Austr. metall.	5	64 3/4	

%	ładano	plac.
— Poż. narod.	5	70 3/4
Austr. Obl. 250 fl.	5	78 1/2
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	73 1/2
— 6	5	87 1/2
Rosy. pożycz. angiel.	5	88 1/2
Polsk. obligi skarb.	4	72 1/2
— Cert. A. 300 zł.	5	92 1/4
— Lis. z. n. w R.S.	4	75 1/4
— Ob. cztk. 500 z.	4	89 1/2
Pieniądze.		
Frydrychsdory.	—	113 1/2
Lujdory.	—	110 1/2
Złota. funt. cel.	—	464
Srebra. dito.	—	29 3/4
Saskie bil. kas.	—	99 1/2
Niem. banku.	—	99 1/2
— plat. w Lipsku	—	99 1/2
Austr. bank.	—	90
Polskie bil. bank.	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—
Akcyje kolei żelaz.		
Galic. K. Ludw.	5	100 1/2
Berlin-Anhalt.	4	187 1/2
Berlin-Hamb.	4	145 1/2
Berl.-Paczd.-Magd.	4	209 1/2
Berl.-Szczecin.	4	133 1/2
Wrocł.-Freib.	4	139 1/2
— najnow.	4	—
Brzeg-Niskie.	4	91 1/2
Koźło-Bogumin.	4 1/2	61 1/2
— pierwot.	4	87 1/2

%	ładano	plac.
Dolno-Szl.-March.	4	97 1/4
Dolno-Szl. kol. pob.	4	88 1/4
Pólm. Fryd.-Wilh.	4	77 1/2
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	161 3/4
— Litt. B.	3 1/2	143
Opol.-Tarnowic.	4	79 3/4
Starogr.-Pozn.	3 1/2	96 3/4
Akcyje bank. kredyt.		
Berl. Stow. kas.	4	127
Berl. Tow. hand.	4	113 1/2
Gdański bank pryw.	4	111
Dysk. Udział kom.	4	103 1/2
Gota bank. pryw.	4	103
Hanow. dito.	4	101
Królew. dito.	4	106 1/4
Lipsk. Stow. kred.	4	86 1/4
Magd. bank. pryw.	4	101 1/2
Pomor. bank rycer.	4	100 1/2
Pozn. bank. prow.	4	101 1/2
Prusk. udz. bank.	4 1/2	151
Szląsk. Stow. bank.	4	109
Akcyje przemysłowe		
Berl. fab. kol. żel.	5	111
Minerwy Szląskiej.	5	32
Concordia	4	—
Magd. assek. ogn.	4	—
Oblig. z pr. pierw.	4	—
Berl.-Anhalt.	4	98
—	4 1/2	101 1/4
Berl.-Hamb.	4	100

%	ładano	plac.
Berl. Hamb. II. Em.	4	99
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	95
— Litt. B.	4	95 1/2
— Litt. C.	4	94
Berl.-Szczecin.	4 1/2	101 1/2
— II. Em.	4	93 1/2
Koźło-Bogumin.	4	90 1/4
— III. Em.	4 1/2	—
Dolno-Szl.-March.	4	97
— konwen.	4	97 1/4
— III. ser.	4	94 1/4
— IV. ser.	4 1/2	102
Górno-Szl. Litt. A.	4	96 1/2
— Litt. B.	3 1/2	85 1/2
— Litt. C.	4	95 1/4
— Litt. D.	4	95 1/4
— Litt. E.	3 1/2	84
Starogr.-Pozn.	4	101 1/2
— II. Em.	4 1/2	93 1/4
KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.		
dnia 22 lutego.		
Papiery i pieniądze.		
Dukaty	—	96
Frydrychsdory.	—	—
Lujdory.	—	110
Polskie bil. bank.	—	—
Aust. banknoty.	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	89 3/4
Wrocł. obl. miejsk.	4	—
Poznań. list. zast.	3 1/2	—

plac.		%	ładano	plac.
95 ¹ / ₂	Listy zast. gal. now.	—	73	72
6 ¹ / ₂	z kup. w. austr.	—	76 ¹ / ₂	75 ¹ / ₂
92	Listy zast. gal. star.	—		
101	kup. w mon. kr.	—		
101 ¹² / ₁₂	KURS STOW. KUP. W POZNANIU			
0 ⁶ / ₈	dnia 23 lutego.			
98 ³ / ₄	Pozn. List. Zast....	4	—	—
5 ³ / ₄	— nowe.....	3 ¹ / ₂	—	—
—	— nowe.....	4	—	—
—	Pozn. list. Rent....	4	—	—
—	— akc. bank. prow.	—	—	—
—	— obl. prow.....	5	—	—
70 ⁷ / ₈	— obligacye pow.	5	—	—
30	— obl. mel. Obry.	5	—	—
—	— obligi pow.....	4 ¹ / ₂	—	—
—	— obl. miej. II. Em.	4	—	—
—	Prusk. obl. skar....	3 ¹ / ₂	—	—
—	— poży. skarb.....	4	—	—
139 ¹ / ₂	— dobr. poży.....	4 ¹ / ₂	—	—
—	— poż. skarb.....	4 ¹ / ₂	—	—
5 ³ / ₄	— —————	5	—	—
—	— poż. z prem.....	3 ¹ / ₂	—	—
161 ¹ / ₂	Sz. list. Zast.....	3 ¹ / ₂	—	—
4	Zach. Prusk.....	3 ¹ / ₂	—	—
5 ¹ / ₄	Polskie.....	4	—	—
4 ¹ / ₂	Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
—	— obl. z pr. pier.E.	—	—	—
79 ¹ / ₂	Star-Pozn. akc. k. ż.	—	—	—
11 ³ / ₈	Polskie banknoty..	—	—	—
—	Zagraniczne bank.	—	—	—